

Źródła

ZIEMIE ZACHODNIE W 1945 R. W ŚWIELE DOKUMENTU

Istniejąca w latach 1944 - 1989 cenzura dotyczyła ukazywania stosunków polsko-rosyjskich na całej przestrzeni dziejów. Również w zakresie historii najnowszej miały miejsce wydarzenia, na które nałożono ściśle embargo. Między innymi nie można było pisać o grabieżczej polityce ZSRR realizowanej w pierwszym powojennym okresie na ziemiach zachodnich. Dla Rosjan przyznane Polsce ziemie zachodnie były obszarem niemieckim – a więc zdobyczym, z którym można było zrobić co się tylko chciało. W okresie od wiosny do jesieni 1945 r. (a w wielu sprawach jeszcze w latach następnych) o wszystkim na tych terenach decydowały stacjonujące tutaj radzieckie komendantury wojenne.

Z wielu dokumentów organizującej się na tych terenach polskiej administracji lat 1945 - 1946 wyłania się obraz obszarów nękanych samowolą żołnierzy Armii Czerwonej, zwłaszcza zaś rabunkami, gwałtami i rekwizycjami. Przedstawiciele polskiej administracji na ziemiach zachodnich informowali swoich zwierzchników w urzędach centralnych, że stacjonujące wojska radzieckie traktują te obszary jak kraj okupowany.

Między innymi informacje o zachowaniach żołnierzy i maruderów Armii Czerwonej na ziemiach zachodnich w 1945 r. znajdują się w sprawozdaniach pełnomocników okręgowych i obwodowych, kierowanych do Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP)¹.

Publikowany niżej dokument zawiera – jak się wydaje – ważne informacje o sytuacji na tych terenach latem i jesienią 1945 r. Dokument nie posiada daty powstania, wiadomo jednak, że opracowany został w MAP przed utworzeniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych, tj. przed 13 listopada 1945 r.

Publikowany jest w całości bez żadnych poprawek, także w pisowni. Fragmenty tekstów podkreślone w oryginale są zaznaczone półgrubo. Ewentualne wyjaśnienia dotyczące nazw

¹ Ministerstwo Administracji Publicznej powstało na mocy ustawy z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej. Obejmowało swoją działalnością obszar państwa wraz z przejmowanymi od Armii Czerwonej ziemiami zachodnimi. Ziemie zachodnie podzielono zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 14 marca 1945 r. na 4 okręgi administracyjne – Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Mazury i Pomorze Zachodnie. Wspomniana uchwała nie precyzowała w sposób dokładny granic poszczególnych okręgów. W dniu 7 lipca 1945 r. Rada Ministrów uchwaliła nowy podział administracyjny ziem zachodnich, w którym wydzielona Ziemia Lubuska weszła w skład województwa poznańskiego. Ministrowi Administracji Publicznej podlegał m.in. Urząd Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych, powołany uchwałą Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1945 r. Pełnomocnikowi generalnemu podlegali pełnomocnicy okręgowi i obwodowi. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. zlikwidowano urzędy pełnomocników okręgowych oraz obwodowych i powołano wojewodów, a w powiatach starostów. Po utworzeniu 13 listopada 1945 r. Ministerstwa Ziem Odzyskanych wyłączono spod kompetencji MAP tereny ziem zachodnich.

Komisje Porozumiewawcze Stronnictw Demokratycznych powstawały od wiosny 1945 r. W ich skład wchodził przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

miejsowości podano w przypisach. Dokument przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole akt Ministerstwa Administracji Publicznej pod sygn. 2473, ss. 23 - 39. Tytuł teczki: *Niedomagania w funkcjonowaniu władz bezpieczeństwa na Ziemiach Odzyskanych. Sprawozdania Pełnomocników Okręgowych i Obwodowych. 1945.*

MARIA RUTOWSKA

*

**Wykroczenia maruderów i żołnierzy Armii Czerwonej na terenach
Ziem Odzyskanych, ujęte w sprawozdaniach Pełnomocników Okręgowych
i Obwodowych, Międzyministerialnej Komisji Granicznej,
Komitetów Międzypartyjnych Stronnictw Demokratycznych itp.**

Woj. Poznańskie

Obw. Skwierzyna.

Nieprzyjazne zachowanie się poszczególnych jednostek wojskowych do ludności, oraz rabunek mienia.

Obw. Wschów.¹

Częste grabieże, gwałcenie kobiet i inne awantury, wywoływane przez żołnierzy radzieckich.

Obw. Gorzów.

Na porządku dziennym kradzieże i rabunki przez poszczególnych żołnierzy radzieckich. Żołnierze zrażają sobie ludność różnego rodzaju samowolą, wybrykami, bezprawiem. Zniszczenie i zdemolowanie budynku w gminie Stolec przez opuszczających gminę żołnierzy radzieckich z jednostki K.W.14/86. W gromadzie Czechów zamordowanie przez maruderów sowieckich osiedleńca Bolesława Wasilewskiego i pobicie jego brata. Wywożenie ruchomości przez żołnierzy z jednostki wojskowej 14/63. Osobnik w mundurze starszego lejtnanta, zrabował konia w gromadzie Wysoka, gm. Ludno. Ponadto dwupłatowiec sowiecki spalił stóg ze słomą.

Obw. Międzyrzecz.

Na terenie obwodu bardzo dużo wypadków wybryków, nadużyć, kradzieży i rabunków przez poszczególnych żołnierzy.

Obw. Strzelce.²

Częste rabunki i gwałty jednostek wojskowych, oraz grup roboczych sowieckich.

Obw. Sulęcín.

Żołnierze Armii Czerwonej dokonują kradzieży krów i koni. Niejednokrotnie wywołują po pijanemu strzelaninę, przyczym gwałty i bójki są zjawiskiem codziennym.

Obw. Zielonagóra.

Stale mnożące się wypadki rabunków, napadów nocnych, a nawet zabójstw. Olbrzymi odsetek tych rabunków i napadów z bronią w rękę przypada na maruderów.

¹ Wschowa.

² Strzelce Krajeńskie.

Obw. Żóraw.³

Polskie organa dróg wodnych napotykają w swych czynnościach na trudności ze strony władz administracji wojskowej armii czerwonej, w której wyłącznej dyspozycji pozostaje droga wodna Odry. Droga ta służy nadal do wywożenia inwentarza martwego, oraz bogactw ziemi z terenów oddanych pod zarząd administracji polskiej, zgodnie z uchwałami Konferencji w Poczdamie. Polski transport na Odrze dotychczas nie istnieje. Prywatne mieszkanie Pełnomocnika było 4-krotnie przedmiotem napadu i rabunku przez małe oddziały wojsk sowieckich w czasie pobytu Pełnomocnika w biurze. Ten sam los spotkał mieszkanie Komendanta Straży Ogniowej, które zostało okradzione podczas jego kilkugodzinnej bytności na inspekcji w terenie. Żołnierze sowieccy, przy użyciu Niemców, których przewożą samochodami, dokonują rabunkowego wykopu kartofli, oraz plonów, należących do polskich osadników. W wielu wypadkach doszłoby niewątpliwie do otwartej bitwy między stroną sowiecką a polską, gdyby nie lojalność naszych władz administracyjnych.

Obw. Gubin.

Transporty osadników i repatriantów (wyładowywane ze względu na brak własnej stacji, na zachodnim brzegu Nisy t.j. po stronie niemieckiej), są przedmiotem ciągłych wypadków odbierania przez wojska sowieckie własnego inwentarza żywego i martwego, jako pochodzącego rzekomo z Niemiec. Nie brak również przy tej okazji wypadków gwałcenia kobiet.

Obw. Słubice.

Przy pomocy wojsk radzieckich mają miejsce częste wypadki przedostawania się uzbrojonych Niemców w punkcie granicznym Gorzyce⁴, w rezultacie czego zachodzą wypadki napadów i ostrzeliwań posterunków granicznych. Przewożeniem Niemców na stronę polską trudni się marynarka sowiecka. Marynarze sowieccy biorą udział w dokonywaniu wspólnie z Niemcami napadów rabunkowych. Ciągłe zakłócanie porządku publicznego Słubice należy do pijanej marynarki sowieckiej.

Pomorze Zachodnie**Obw. Szczecin.**

Awantury, urządzone przez marynarzy sowieckich, są na porządku dziennym. W dn. 17-21.9.45 r. odbyły się w Berlinie i Szwerynie⁵ pertraktacje Pełnomocnika Okręgowego na Okr. Pomorze Zachodnie i Prezydenta m. Szczecina z zastępcą radzieckiej administracji wojennej w Niemczech gen. Plk. Syrowem i jego sztabem, w sprawie ustalenia linii granicznej na zachód od Odry. Dn. 21.9.45 r. nastąpiło podpisanie aktu w obowiązującym brzmieniu rosyjskim, oraz aktu - mapy z przeniesioną granicą przez Pełnomocników obydwu umawiających się stron. Termin obsadzenia terenów pomiędzy Świnoujściem i Gryfinem przez stronę polską, został ustalony na 4.10.45 r. Ze strony polskiej wysunięto prośbę, aby, dla uniknięcia kolizji, wszyscy miejscowi radzieccy komendanci wojenni zostali powiadomieni o fakcie objęcia przez Polskę wymienionych w akcie terenów. Strona polska, obawiając się wywiezienia przez Niemców sprzętu, inwentarza i dokumentów, prosiła o nieujawnianie niemieckiej administracji cywilnej, rządzącej jeszcze na wymienionym obszarze, terminu jego przejęcia przez władze polskie. Mimo zapewnienia ze strony radzieckiej, warunki nie zostały przez tę stronę dotrzymane i Niemcy, podobnie, jak to miało miejsce w lipcu r.b., uprzedzeni, zdobili wywieźć wszystkie dokumenty urzędowe, oraz główniejszy inwentarz. Komendant wojenny nie dopuścił Pełnomocnika Obwodowego do przejęcia władzy w obw. Weleckim przez administrację polską, usuwając urzędników z budynku w Policach. Na osobistą interwencję Prezydenta m. Szczecina u Komendanta wojennego sowieckiego, będącego w stanie nietrzeźwym, otrzymano oświadczenie, że Police pozostają nadal pod administracją władz

³ Żórawki.

⁴ Górzycza.

⁵ Schwerin.

sowieckich. Wobec powyższego, Prezydent interweniował osobiście u dowódcy radzieckiej administracji wojennej w Szwerynie, gdzie oznajmiono, że władze sowieckie pragną, aby obszar, bezpośrednio przyległy do ujścia rzeki Odry, pozostał jeszcze na okres 6-ciu miesięcy pod zarządem wojskowym administracji sowieckiej, celem wywiezienia łomu żelaznego. Porty w Szczecinie pozostają nadal we władaniu armii radzieckiej i są zupełnie niedostępne dla władz polskich. W Hamer⁶ i Althagen⁷ mają miejsce prowokacje cywilnej ludności sowieckiej, dokonujące napadów rabunkowych i morderstw na ludności niemieckiej. Wypadki te przedstawione są Niemcom przez stronę sowiecką, jako uprawianie przez Polaków aktów zemsty.

Obw. Białogród.⁸

W związku ze zlikwidowaniem Komendantury wojskowej armii czerwonej, wypadki przemocy, grabieży ze strony tejże armii wzrosły. Interwencje w sprawach grabieży nie odnoszą skutku. Daje się odczuwać wrogie nastawienie żołnierzy armii czerwonej w stosunku do ludności polskiej, która doznaje niejednokrotnie przykrych strat materialnych, a nawet obrażeń cielesnych.

Obw. Kamień⁹.

Systematycznie powtarzające się wypadki włamań, oraz kradzieży ze strony pijanych żołnierzy sowieckich.

Obw. Ławiczka¹⁰.

Sztaby poszczególnych oddziałów armii czerwonej, na czele których stoją podoficerowie, nie uznają rozkazów władz przełożonych. Wtrącają się w sprawy gminne i zmuszają osadników do robót na rzecz armii czerwonej. Rekwirują bydło i konie, a nawet zabraniają sprzętu zbóż osadnikom na ich własnych terenach. Duże skupienie cywilnej ludności rosyjskiej znajduje się w obozie przesiedleńczym w Węgorzynie¹¹. Przebywający w obozie dopuszczają się gwałtów, kradzieży, rabunków i bicia.

Obw. Myślibórz.

W gromadach Grissenbrigue¹² i Rehnitz¹³ zgwałcono żony osadników, a w gromadzie Kerkow¹⁴ dokonano napadu na sołtysa.

Obw. Szczecinek.

Plagą obwodu są kradzieże koni i krów, oraz napady rabunkowe, dokonywane przez żołnierzy radzieckich. Poszczególni żołnierze, a nawet oficerowie, dokonują kradzieży, gwałtów na kobietach i napadów. W czasie akcji żniwnej żołnierze odbierali osadnikom żniwiarki, konie itp.

Obw. Wałcz.

Wypadki gwałtów, rabunków i kradzieży nie ustają. Widać poparcie dla ludności niemieckiej, wrogo ustosunkowanej do władz polskich, przez jednostki armii radzieckiej. Majątki, przekazywane przez wojska radzieckie, są doszczętnie ogołocone, lub spalone. Wojsko sowieckie odbiera i młóci zebrane przez osadników zboże.

Dolny Śląsk

Obw. Bystrzyca.¹⁵

Rekwizycje i rabunki, dokonywane przez żołnierzy i maruderów armii radzieckiej.

⁶ Hammer – Zawada.

⁷ Brzózki.

⁸ Białogard.

⁹ Kamień Pomorski.

¹⁰ Ławice – obecnie Resko.

¹¹ Węgorzyna.

¹² Właśc. Griesenbrügge – Bielinki.

¹³ Właśc. Rehnitz – Renice.

¹⁴ Kierzków.

¹⁵ Bystrzyca Kłodzka.

Obw. Żagań.¹⁶

Żołnierze armii czerwonej siłą wdzierają się do mieszkań i zabierają co mogą. W razie sprzeciwu grożą użyciem broni. Dn. 5.10.45 r. do gospodarstwa Sołtysa wpadło 4-ch żołnierzy armii czerwonej (jeden w randze podporucznika) z żądaniem wódki. Gdy wódki nie znaleźli, wyłamali zamek od pokoju mieszkalnego, rozbili szuflady, zabrali materiały piśmienne, oraz 500 zł gotówką i pokój zdemolowali. Do gospodarstwa osadnika wojskowego Ciechały wpadli żołnierze armii radzieckiej i, po wyłamaniu okien, zrabowali odzież i bieliznę osobistą osadnika, ponadto grupa żołnierzy armii czerwonej w składzie około 30-tu ludzi, pod groźbą użycia broni, zrewidowała całe gospodarstwo sołtysa w poszukiwaniu rzekomo broni i owsa. W rzeczywistości zostało zabrane sołtysowi 2 pary uprzęży, szczotki i zgrzebła do czyszczenia koni, oraz 2 płaszcze. Na protesty sołtysa, oficer w randze kapitana, zaklął, grożąc, że się ze wszystkimi Polakami odpowiednio policzy. Tego rodzaju sprawy z żołnierzami armii radzieckiej, są na porządku dziennym.

Obw. Grochów.¹⁷

W trakcie wylądowywania transportu osadników, zostali oni ograbieni przez żołnierzy armii radzieckiej. We wsi Landau¹⁸, żołnierze armii czerwonej nie wpuścili osadników, oświadczając, że nasza ziemia jest w Polsce, a nie na terenach niemieckich. Oświadczają również, iż w wypadku przyznania tych ziem Polsce, pozostawią na nich tylko ściany.

Obw. Wałbrzych.**Obw. Zagórze.**

Mieszkania, przydzielane osiedleńcom, nie są opuszczane przez Niemców – nie pozwalają na to oficerowie armii czerwonej, którzy kwaterują u Niemców, co jest sprzeczne z rozkazami dowództwa. Często usuwają Polaków przemocą z mieszkań i odbierają im mienie. Wojskowi radzieccy utrzymują, że Polska tylko czasowo otrzymała Śląsk Dolny. A oto kilka konkretnych wypadków wykroczeń armii radzieckiej:

1) We wsi Podgórze, obw. Zagórze, zostało skradzione przez wojska radzieckie: 1 krowa, 2 świnie, 6 owiec, 12 kur.

2) We wsi Smerczewo, gm. Trojanowo, wojska radzieckie zarekwirowały z terenu wsi wszystkie konie, przeprowadzając akcję żniwną we własnym zakresie. Dla ludności polskiej wydzielono po 4 ha. ziemi, co jest ilością niewystarczającą na pokrycie potrzeb niejscowych osadników.

3) We wsi Zagórze żołnierze armii czerwonej, należący do jednostki stacjonującej w Trojanowie, zabrali wszystkie drób.

4) We wsi Lawiny, kwaterujący tam oddział wojsk radzieckich, faworyzuje Niemców i nie pozwala sołtysowi na przeprowadzanie żadnych czynności służbowych.

5) W gminie Zeilkowice¹⁹ wojsko radzieckie skradło 1 krowę i rozebrało stodołę.

6) We wsi Piaseczno stacjonujący tam sierżant wojsk radzieckich, rozkazał oddać do swej dyspozycji wszystkie konie. Ponadto zarekwirował 15 świń, należących do osadników.

7) Ob. Grodzik, zamieszkały w Trzebiakowie, posiada 5 ha. kartofli, których wojska radzieckie zabraniają kopać, twierdząc, że kartofle te są do ich dyspozycji.

8) Ze wsi Kobylin Mały, gm. Zielkowice, zostały zabrane przez Komendę wojsk radzieckich w Trzebiakowie 25 krów, 2 jałówki, oraz 8 owiec.

Okręg Mazurski.

Niezależnie od sporadycznych wypadków wykroczeń, dokonywanych przez jednostki armii radzieckiej, zaszedł fakt samowolnego naruszenia granicy północnej, który jest obecnie przedmiotem narad Komisji Delimitacyjnej. Z całego terenu Okręgu Mazurskiego nadchodzą meldunki

¹⁶ Żagań.

¹⁷ Grochowa.

¹⁸ Kilianów.

¹⁹ Zeilkowice.

o grasowaniu uzbrojonych band maruderów i dezterterów armii radzieckiej, którzy plądrują i rabują mienie osadników. W dużych rozmiarach zwłaszcza uprawiany jest rabunek inwentarza żywego. W powiecie Łuczańskim²⁰ na terenie gminy Ryn, osadnicy stracili w ciągu 3-ch miesięcy około 200 koni, 324 krów, 80 owiec i 40 świń. Działalność band dezterskich zaznaczyła się głównie w powiatach Pasłęk, Nidzica i Ostróda. Zbiory jesienne były w większości dokonane przez armię radziecką i przez nią zabrane. Przekazywane administracji polskiej większe majątki, ogalać są ze zboża i inwentarza żywego. To samo dotyczy kartofli, co do których wojsko radzieckie zastrzegło sobie pewne tereny i nie pozwala ludności z nich korzystać. Domy, opuszczane przez wojska radzieckie, są z reguły dewastowane. Miejscowe nadleśnictwa państwowe uskarżają się na grabież materiałów leśnych i tarcicy przez żołnierzy wojsk radzieckich.

Obw. Susz.

Stacja niemiecka Iława, węzłowa stacja kolejowa, jest przedmiotem ciągłych napadów przez grupy wojsk radzieckich z transportów radzieckich oddziałów wojskowych. Żołnierze rzucają się na ludność i dokonują grabieży przy użyciu broni, pozostawiając ograbionych niekiedy tylko w białiznie. Patrole wysyłane przez Komendanta wojsk radzieckich i M.O. nie są w stanie przeciwdziałać wobec ilościowej przewagi napastników. Uzbrojone grupy stawiają zbrojny opór. Dochodzi do krwawych starć, w czasie których patrole zmuszone są wycofywać się, ponosząc ofiary w zabitych i rannych. Przystępcze grupy zachęczone przewagą, dopuszczają się nie tylko grabieży, ale dokonują gwałtów nad kobietami, nierzadko zabijając swoje ofiary. Ze stacji kolejowej grupy te przedostają się do miasta a następnie na szosy.

Woj. Gdańskie.

Malbork.

Kilkudziesięciu osadników tutejszego powiatu zostało obrabowanych z odzieży, obuwia i inwentarza żywego przez maruderów sowieckich. Władze sowieckie maruderów winnych powyższych przestępstw, po przesłuchaniu, wypuszczają na wolność, bez zwrotu szkód i strat dla poszkodowanych. Gwałcenia kobiet, bez względu na ich wiek i stan zdrowia i połączone z tym zarażenia weneryczne, są na porządku dziennym. Wypadki przytoczone mają miejsce nie tylko w odległych wsiach, ale i w samym śródmieściu w czasie dnia.

Pomorze Zachodnie

Obw. Choszczno.

Żołnierze armii radzieckiej napadli na pociąg i ograbili osadników z ich rzeczy osobistych. Interwencja u dowódcy sowieckiego nie odniosła skutku, zaś żołnierze sowieccy wobec swego zwierzchnika oświadczyli, że jeżeli transport osadników nie wyniesie się ze stacji, to odbiorą im wszystko, a ich osadzą do pracy w kołchozach. Komendant transportu wojskowego wypowiedział cały szereg obelżywych słów pod adresem Państwa i Narodu Polskiego. We wsi Regentyn²¹, dokąd skierowano transport, okazało się, że cała wioska zamieszkała jest przez Niemców, znajdujących się pod opieką wojsk radzieckich. Komendant wojskowy oświadczył, iż nie pozwoli wysiedlić Niemców, twierdząc, iż ziemia ta nie jest polska i takie same prawo mają do niej Niemcy, jak i Polacy.

Obw. Gryfin.²²

Pochwycono, uzbrojonego Niemca, który miał być oddany do dyspozycji polskich władz bezpieczeństwa, wojskowe władze sowieckie wzięły pod opiekę i zażądały w formie kategorycznej jego zwolnienia. Wobec sprzeciwu władz polskich, zjechał na miejsce komendant sowiecki w asyście oddziału i Niemca uwolnił. Wzdłuż głównych i polnych dróg liczne gromady sowieckiej ludności cywilnej plądrują wsie. Nie brak również ze strony wojsk radzieckich gwałtów kobiet i rabunków. Jawne faworyzowanie Niemców przez władze radzieckie odczuwa się na każdym kroku.

²⁰ Giżycko.

²¹ Regalica.

²² Gryfino.

Woj. Poznańskie.**Obw. Skwierzyna.**

Stosunek ludności do Armii Czerwonej w dalszym ciągu nieufny, co wpływa częściowo z nieprzyjawnego zachowania się poszczególnych jednostek wojskowych do ludności, jak i rabunków mienia.

Odnosnie stanu bezpieczeństwa, duże rozgoryczenie wśród miejscowej ludności wywołuje postępowanie pracowników tut. Urz. Bezp. Publ., przejawiające się w częstych bezprawnych konfiskatach rzeczy pochodzenia niemieckiego jak bydło, ubrania i meble, stosowanych tak wobec tutejszej polskiej ludności, jak i wobec repatriantów, wzgl. przesiedleńców. Interwencje moje w tut. Urz. Bezp. pozostały bez skutków.

Obw. Wschów.²³

Stosunek ludności do Armii Czerwonej jest w dalszym ciągu wstrzemięźliwy. Przyczyną tego są częste kradzieże, gwałcenia kobiet i inne awantury, wywoływane przez żołnierzy radzieckich.

Obw. Gorzów.

Na porządku dziennym są kradzieże i rabunki, dokonywane przez poszczególnych żołnierzy radzieckich, co wpływa demoralizująco i przygnębiająco na osiadłą ludność polską. Mimo wysiłków ze strony Komendy radzieckiej, Komendy polskiej i milicji obywatelskiej, stanu tego nie można na razie opanować. W.P. opuszczając dotychczas zajmowane kwatery, wywozi ruchomości z mieszkań, co nastręcza trudności przy osiedlaniu ludności.

Sprawy Urzędu Bezp. i Milicji Obyw. mimo podanych im obowiązków kontaktowania się i odbywania konferencji uzgadniających, dotychczas nie zostały pozytywnie załatwione.

Nierzadko dochodzą skargi na niższych urzędników Urzędu Bezpieczeństwa Publ. o nadużycie władzy. W małych tylko wypadkach obserwuje się zniechęcenie, na co składają się brak sił pociągowych, zboża do zasiewu, środków aprowizacyjnych, maruderstwo armii czerwonej i.t.p. Stosunek ludności do armii Czerwonej jest pozornie lojalny. Niestety żołnierze radzieccy ciągle jeszcze zrażają sobie ludność różnego rodzaju samowolą, wybrykami, bezprawiem. Z tego też powodu nieliczni repatrianci i przesiedleńcy pozostawili swoje warsztaty pracy, albo noszą się z tym zamiarem. Czynniki urzędowe zwołały w dn. 23.10.45 r. zebranie organizacyjne T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, świadome znaczenia sojuszu polsko-radzieckiego.

Sytuacja bezpieczeństwa w powiecie pogorszyła się. Zniszczenie i zdemolowanie budynków w gm. Stoluń przez opuszczających gminę żołnierzy radzieckich K.W. 14/86. W gromadzie Czechów zamordowanie przez maruderów sowieckich osiedleńca Wasilewskiego Bolesława i pobicie jego brata, wywożenie ruchomości przez żołnierzy sowieckich z gmin (Jedn. Wojsk. 14/63). W gromadzie Chwałęcice spalenie gospodarstwa, zajętego przez wojska radzieckie. Zrabowanie mieszkania Niemki w gromadzie Bączyna. Zrabowanie konia przez osobnika w mundurze starszego lejtenanta w gromadzie Wysoka gm. Lubno. Spalenie stogu słomy przez dwupłatowiec sowiecki. Maruderzy w polskich mundurach zrabowali gromadę Ulim gm. Koniawa, strzelając do broniących się gospodarzy. W gromadzie Santocznej²⁴ maruderzy polscy doprowadzili do strzelaniny i awantur, w których został zraniony miejscowy nauczyciel. W Kłodawie pojawili się nieznani osobnicy w niemieckich mundurach i polskich płaszczach, dopytując się o milicję i władze bezpieczeństwa, strzelając do traktorów i zmuszając tym samym do zaprzestania pracy. Star. Powiat. przesłało kilkadziesiąt wniosków o zezwolenie na broń dla mieszkańców wsi. Urz. Bezp. odnosi się do tych wniosków nieprzychylnie. Wójtowie i sołtysi proszą o stworzenie nowych posterunków M.O. a na to w m-cu października zlikwidowano 3 posterunki M.O. (w Górczynie, Bączynie i Stolcu). Nowy Komendant powiatowy M.O. rokuje nadzieję, że współpraca z M.O. wejdzie na lepsze tory. Brak współpracy z Pow. Urz. Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze Urz. Bezp.

²³ Wschowa.

²⁴ Santok.

dopuszcili się szeregu czynów, jak bezprawne konfiskaty ruchomości, wymuszanie pieniędzy, strzelanie i raniecie w biały dzień bezbronnego i niewinnego kolejarza, zakłócenie porządku publicznego i spokoju nocnego. Na terenie obwodu niszczenie budynków przy opuszczaniu przez wojska radzieckie. Bez poważniejszych inwestycji budynki te nie będą mogły być do użycia. Stan bezpieczeństwa pozostawia wiele do życzenia wobec szczupłego korpusu bezpieczeństwa. Brak patroli na mieście. Wskazane jest zwiększenie etatów M.O.

Obw. Międzyrzecz.

Wybryki, nadużycia, kradzieże i rabunki poszczególnych żołnierzy radzieckich, wzgl. grup działających osobno, lub pod płaszczykiem wojsk radzieckich powodują nieprzyjemne ustosunkowanie się ludności. Wypadków takich na terenie powiatu jest niestety b. dużo, szczególnie w ostatnim okresie. Jeśli chodzi o organy Bezp. Publ. to nie ma współpracy, a raczej wręcz przeciwnie utrudniona administracja powiatu. Bezp. usurpuje sobie prawo i kompetencje, wchodząc w zakres kompetencji Pełn. Urzędu. Wszędzie i na każdym kroku usiłuje podkopywać autorytet Urzędu Pełn. i samego Pełnom. Tak w mieście, jak i dalej w terenie niczem nieuzasadnione aresztowania, a w związku z tym zabieranie obywatelom po aresztowaniu wszelkiego mienia, niszczenie urzędów w czasie prowadzenia rewizji. Rozgorycza to społeczeństwo i stwarza ferment. Powodem odpływu sił urzędniczych jest sprawa bezpieczeństwa. Ze strony Urz. Bezp. podchodzi się do każdego obywatela jak do przestępcy i w ten sposób też się go traktuje. Urzędnicy nie chcą w tych warunkach narażać siebie i rodziny i wolą wycofać się do życia prywatnego. Do czasu przybycia U. Bezp. na teren powiatu widać było pracę wzwyż scementowanie się społeczeństwa dla wspólnego dobra, podporządkowywanie się zarządzeniom i ich wykonywanie. Obecnie ludność zwraca się z prośbą o interwencję. Stwierdzam z przykrością, że Urz. Bezpiecz. do spraw walki z elementem wrogim powoływać nie może, gdyż funkcjonariusze U. bezp. nie dorośli do wykonywania swoich zadań. Jeżeli chodzi o organy bezpieczeństwa Publ., to współpraca w dalszym ciągu jest żadna. Niedoświadczony, mało fachowy element nie może podjąć i sprostać zadaniu tak, że sprawy polityczne prowadzić musi milicja. W tym kierunku muszą zajść zasadnicze i zdecydowane zmiany, ażeby nareszcie uspokoić umysły tutejszej ludności i dać im poczucie prawdziwego bezpieczeństwa, co umożliwiłoby wykonywanie spokojnie powierzonej pracy.

Obw. Strzelce.²⁵

Częste rabunki i gwałty zdemoralizowanych osobników z wojska radzieckiego, oraz z grup roboczych rosyjskich utrudniają w dużej mierze pracę w całym obwodzie. 68% wszelkich przestępstw spowodowanych zostało przez członków wojsk sowieckich, względnie brygad roboczych. Brygady robocze, względnie żołnierze sowieccy dokonują masowych rabunków i kradzieży pośród ludności osadniczej. Koniecznym jest zwiększenie ilości M.O., lub przydzielenie jednostki wojskowej ze względu na częste wypadki rabunków, grabieży i gwałtów, szczególnie przez rosyjskie kolumny robocze.

Obw. Sulęcín.

Przestępczość spowodowana była głównie przez jednostki Armii Czerwonej. Kradzieże krów i koni. Strzelanina po pijanemu, gwałty i bójki, to zjawisko codzienne. Konieczne jest zwiększenie kadr M.O. przynajmniej o 100% z uwagi na to, że przez powiat przechodzą szosy do Berlina. Nie w każdej gminie są posterunki M.O. Z kierownikiem Urz. Bezp. trudno się porozumieć – wcale go nie ma. Ostatnio zajmuje się rekwizycją motocykli nawet gminnych.

Obw. Zielonagóra.

Stosunek ludności do Armii Czerwonej pogorszył się znacznie pod wpływem stale mnożących się wypadków rabunków, napadów nocnych, a nawet zabójstw. Stan bezpieczeństwa tak w mieście, jak i w powiecie, budzi poważne zastrzeżenia, z powodu likwidacji poszczególnych placówek M.O.

²⁵ Strzelce Krajeńskie.

Mnożą się meldunki o kradzieżach, napadach rabunkowych i t.p. – W grę wchodzi zorganizowane bandy rabusiów, występujących w przebraniu żołnierzy Armii Czerwonej, lub M.O. Olbrzymi odsetek rabunków i napadów z bronią w ręku przypada na maruderów Armii Czerwonej. Władze sowieckie wobec tych faktów pozostają bezsilne, a interwencja Pełn. u tych władz nie odnosi skutku.

Obw. Sulęcín

Praca w terenie jest bardzo utrudniona, gdyż jeszcze do niedawna czynniki sowieckie wojskowe, a zwłaszcza kolumny robocze, uważały się gospodarzami powiatu i wszelkie zarządzenia władz były sabotowane. Ten stan rzeczy uległ w ostatnim czasie radykalnej zmianie dzięki wyjazdowi komend wojskowych sowieckich, oraz stacjonowanych oddziałów wojskowych. Pozostały tylko nieliczne grupy sowieckie. Trudna jest także praca z czynnikami wojskowymi polskimi. Komendanci wojenni uważają się za następców komendantów wojennych sowieckich; niejednokrotnie usurpują sobie kompetencje władzy administracyjnej, przeprowadzają rewizję u wójtów i sołtysów, rekrutują zabezpieczone u tychże mienie poniemieckie, a nawet, jak ostatnio w kilku wypadkach, żądają zwolnienia wójtów, którzy z tych, czy innych powodów są im niewygodni, a w innych wypadkach interweniują gdy jakiś wygodny dla nich wójt, czy burmistrz zostaje zwolniony. Stosunek ludności do Armii Czerwonej naogół raczej negatywny z powodu utrudnienia przy żniwach, czy też niedopuszczania do kopania kartosli, a zwłaszcza wskutek gwałtów, rabunków, oraz perfidii w ustosunkowaniu się do Polaków. Przestępczość spowodowana była głównie przez jednostki Armii Czerwonej, względnie przez zdemobilizowanych poszczególnych żołnierzy sowieckich, znajdujących się obecnie w drużynach roboczych. Główne wybryki to gwałty, włamania po pijanemu, kradzieże krów i koni, bójki. Stan ilościowy M.O. jest niewystarczający, nie może bowiem zapewnić dostatecznego bezpieczeństwa osadnikom.

Pomorze Zachodnie

Obw. Szczecin

Obw. Białogród²⁶

Awantury urządzone przez marynarzy sowieckich są na porządku dziennym.

Z chwilą zlikwidowania Komendatury Wojskowej Armii Czerwonej, wypadki przemocy i grabieży ze strony żołnierzy Armii Czerwonej wzrosły. Polski K-t Miasta ma niedostateczną załogę (12 żołnierzy) dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Interwencje w sprawach grabieży nie odnoszą skutku. Wrogie nastawienie żołnierzy Armii Czerwonej w stosunku do ludności polskiej.

Obw. Choszczno

Ludność zrażona jest obecnością oddziałów sowieckich, od których doznała niejednokrotnie przykrych strat materialnych, a nawet obrażeń cielesnych.

Obw. Gryfin

Większość funkcjonariuszy M.O. stanowi element przypadku. Dzikie strzelaniny na mieście. Stan ten wymaga reorganizacji, względnie akcji wychowawczo-obywatelskiej.

Obw. Kamień²⁷

Wypadki włamań, oraz kradzieży ze strony pijanych żołnierzy sowieckich. Wiele do życzenia przedstawia stan moralny i wyszkoleniowy M.O. Brak dyscypliny.

Obw. Królewiec

Wiele do życzenia przedstawia stan moralny M.O. Zachodzi konieczność reorganizacji M.O., względnie przeszkolenia obywatelskiego. To samo należy powiedzieć o funkcjonariuszach U.B.

²⁶ Białogard.

²⁷ Kamień Pomorski.

Obw. Ławiczka²⁸

Stosunki z Armią Czerwoną nie zostały uregulowane mimo działalności Komisji, przesłanej przez Marsz. Rokossowskiego celem usunięcia nieporozumień między ludnością polską, a Komendantami sowieckimi. Po zlikwidowaniu Komendantur sztaby poszczególnych oddziałów, na czele których stoją podoficerowie Armii Czerwonej, nie uznają widocznie rozkazów władz przełożonych, wtrącają się w sprawy gminne, zmuszają osadników do robót na rzecz Armii Czerwonej, rekrutują bydło i konie, zabraniają sprzętu zboża osadnikom na ich własnych polach, a nawet zabraniają osiedlania się na wsi, zajętej przez wojsko sowieckie. Niemki, które współżyją z żołnierzami Armii Czerwonej, buntują ich przeciw osadnikom. Największą bolączką jest zachowanie się cywilnej ludności rosyjskiej wobec osadników. Duże jej skupienie znajduje się w obozie przesiedleńczym w Węgorzynie. Dopuszczają się gwałtów, kradzieży, rabunków i bicia.

Obw. Myślibórz.

Zdarzają się wypadki opuszczania obwołu przez osadników z powodu niewłaściwego obchodzenia się żołnierzy Armii Czerwonej (w gromadach Griessengrube i Rechnitz) zgwałcono żony osadników, a w gromadzie Kerkow²⁹ dokonano napadu na sołtysa.

Obw. Szczecinek.

W dalszym ciągu trwają rabunki, dokonywane przez żołnierzy radzieckich. Plagą są kradzieże koni i krów. Grasuje banda, która wspólnie z żołnierzami radzieckimi, dokonuje kradzieży. Walka z bandą bardzo ciężka.

Stosunek ludności do Armii Czerwonej nieprzychylny. Społeczeństwo naogół rozumie potrzebę sojuszu ze Zw. Radzieckim, lecz nie może pojąć, dlaczego poszczególni żołnierze, a nawet oficerowie dokonują kradzieży, gwałtów na kobietach, napadów. Nierozumiem jest również, dlaczego w czasie akcji żniwnej żołnierze odbierali polskim osadnikom żniwiarki, konie i t.p. Ten stan rzeczy wywołuje w społeczeństwie fałszywe przekonanie, że wyższe władze radzieckie nie chcą rzetelnej współpracy. Milicja Obywatelska nie stoi na wysokości zadania. Jest niedyscyplinowana. Wymaga reorganizacji, lub obywatelskiego przeszkolenia.

Obw. Starogród

Odczuwa się brak wyszkolonych członków M.O., co ujemnie wpływa na stan bezpieczeństwa.

Obw. Walcz.

Stosunek do Armii Czerwonej nie jest zadowalający. Wypadki gwałtów, rabunków, kradzieży, nie ustają. Poparcie dla ludności niemieckiej, wrogo ustosunkowanej do władz polskich. Współpraca M.O. i organów bezpieczeństwa z Pełn. Obw. – nie jest postawiona na właściwym poziomie.

Obw. Zagórze

Zniesienie Komendantury sowieckiej nie dało pożądanego rezultatu, zabrakło bowiem władzy centralnej, do której możnaby się odwołać w razie konfliktu. Na terenie znajdują się liczne rozsiane oddziały sowieckie i grupy uzbrojonych ukraińców, które uznają autorytet jedynie bezpośredniego swego dowództwa. M.O. stoi jeszcze na wysokości zadania. Brak jest wykwalifikowanych oficerów, którzyby potrafili wprowadzić należytą dyscyplinę i usunąć bardzo poważne niedociągnięcia.

Dolny Śląsk.**Obw. Bystrzyca.**

Uchwała osadników, powzięta na Pow. Zjeździe Osadników, zwołanym przez Komisję Poroz. Stronnictw Polit. 28.10.45 r. (memoriał wysłany do Premiera). Żądanie zabezpieczenia od rekwizycji i rabunków żołnierzy maruderów polskich i sowieckich. Zapewnienie bezpieczeństwa przez zwiększenie stanu liczebnego M.O.

²⁸ Ławice.

²⁹ Zob. przypis 12, 13 i 14.

Woj. Gdańskie.**Malbork**

Brak bezpieczeństwa wpływa na masową ucieczkę osadników. Społeczeństwo polskie widzi bezpieczeństwo i przyszłość rozwoju jedynie i wyłącznie w obsadzeniu ziem przyłączonych przez jednostki W.P. Ze względu na swe położenie pow. może być jeszcze terenem przemarszu różnych oddziałów wojskowych, a tym samym ofiarą najrozmaitszego rodzaju rabunków, kradzieży jak to ma miejsce obecnie.

Woj. Dol. Śląskie**Petersdorf^{29a}****Obw. Żegań³⁰**

Brak kadr M.O. Odmówiono utworzenia posterunku, względnie wydania broni dla stworzenia samoobrony. Żołnierze Armii Czerwonej siłą wdzierają się do mieszkań i zabierają co mogą. W razie sprzeciwu grożą użyciem broni. 5.10.45 r. do gosp. sołtysa wpadło 4 żołnierzy Armii Czerwonej (jeden w randze ppor.) z żądaniem wódki. Gdy wódki nie znaleźli, wyłamali zamek do pokoju mieszkalnego, rozbili szuflady, zabrali materiały piśmienne, 500 zł w gotówce i pokój zdemolowali. – Dn. 3.10.45 r. do gospodarstwa osadnika wojsk ob. Ciepały wtargnęli żołnierze Armii Czerwonej i po wyłamaniu okien, zrabowali odzież, bieliznę osobistą osadnika. – 8.10.45 r. grupa żołnierzy Armii Czerwonej (około 30-tu) pod groźbą użycia broni, zrewidowała całe gospodarstwo sołtysa, szukając rzekomo owsa i broni. W rzeczywistości zabrali 2 pary uprząży, szczotki i zgrzebla do czyszczenia koni, 2 płaszcze. Na protesty sołtysa, oficer w randze kapitana zaklął grożąc, że się ze wszystkimi polakami odpowiednio policzy. Spodziewać się zatem możemy, że pewnego dnia będziemy mieli formalny napad z ich strony. Tego rodzaju sprawy z żołnierzami Armii Czerwonej bywają na porządku dziennym. Większość osadników opuściła gospodarki, a pozostało tylko 5 rodzin.

Dolny Śląsk**Grochów³¹ 6 klm. od Wrocławia**

Żołnierze Armii Czerwonej obrabowali rodziny żydowskie w Opolu. W trakcie wyładowywania transportu osadników w Grochowie, zostali oni ograbieni przez żołnierzy Armii Czerwonej. We wsi Landau³² żołnierze Armii Czerwonej nie wpuszcili osadników, oświadczając, że nasza ziemia jest w Polsce, a nie na terenach niemieckich. W innych wioskach miały miejsce te same wypadki. Przedstawiciele Armii Czerwonej we wsi Wojgwit³³, skąd chciałem wziąć furmankę niemiecką, celem przewiezienia rzeczy oświadczyli, że Niemcy są wyłącznie do dyspozycji władz radzieckich i że, o ile te ziemie zostaną nam przyznane, to zostaną na nich tylko ściany.

Okr. Mazurski.**Obw. Susz.**

St. Niem. Iława – węzłowa stacja kolejowa, stale zapelniona ludnością cywilną, oczekującą na pociągi, jest przedmiotem ciągłych napadów przez grupy wojsk radzieckich z transportów radzieckich oddziałów wojskowych. – Żołnierze rzucają się na ludność i dokonują grabieży przy użyciu broni, pozostawiając ograbionych niekiedy tylko w bieliźnie. Patrole wysyłane przez Komendanta wojennego wojsk radzieckich i M.O. nie są w stanie przeciwdziałać wobec przewagi ilościowej napastników. Uzbrojone grupy stawiają zbrojny opór. Dochodzi do krwawych starć, w czasie których patrole zmuszone są wycofywać się, ponosząc ofiary w zabitych i rannych. Przestępcze grupy zachęcone przewagą, dopuszczają się nie tylko grabieży, ale dokonują gwałtów nad kobietami, zabijając nierzadko ofiary swoich gwałtów. Ze stacji kolejowej grupy przedostają się do miasta, dokonując włamań i gwałtów, a następnie na szosy w celach rabunkowych.

^{29a} Petersdorf b. Sagan – Chrobrów.

³⁰ Żegań.

³¹ Grochowa.

³² Kilianów.

³³ Właśc. Wojgwitz – Wojkowice.

Pomorze Zachodnie.**Choszczno.**

Żołnierze Armii Czerwonej napadli na pociąg i skradli osadnikom walizki z rzeczami osobistymi. Interwencja Ref. Osadniczego u dowódcy sowieckiego nie odniosła skutku, a żołnierze sowieccy wobec swego zwierzchnika oświadczyli, że jeżeli transport osadników nie wyniesie się ze stacji, to zabiorą wszystko, a osadników zabiorą do pracy w kołchozach. Komendant transportu wojskowego wypowiedział cały szereg obelżywych słów pod adresem Państwa i Narodu Polskiego. We wsi Regantyn³⁴, dokąd skierowano transport, okazało się, że cała wioska zamieszkała jest przez Niemców, którzy są pod opieką wojsk radzieckich. Komendant woj. oświadczył, że nie pozwoli wysiedlić Niemców, motywując tym, że ziemia ta nie jest polska i takie same prawo mają Niemcy, jak i Polacy. We wsi Szenfeld i Ryków³⁵ osadników spotkał ten sam los. We wsi Szenfeld żołnierze sowieccy po wymłóceniu zboża, słomę ze sterty spalili. W tych warunkach osadnicy masowo powracają z gospodarstw na ziemiach zachodnich.

Sprawozdanie Międzyministerjalnej Kom. Gran. wzdłuż zach. granicy Polski.

Nissa-Odra. 4-11.10.45 r.

Polskie organa Drog Wodnych napotykają w swoich czynnościach na trudności ze strony władz administracji wojskowej Armii Czerwonej. Droga wodna Odry pozostaje wyłącznie w dyspozycji władz Armii Czerwonej i służy nadal do wywożenia inwentarza martwego, oraz bogactw ziemi z terenów, oddanych uchwałą konferencji w Poczdamie, pod zarząd administracji polskiej. Polski transport na Odrze dotychczas nie istnieje.

Obw. Żóraw.³⁶

Niedostateczny stan bezpieczeństwa w powiecie i mieście powoduje przedostawanie się Niemców z innych terenów. Prywatne mieszkanie Pełnomocnika było 4-krotnie przedmiotem napadu i rabunku przez małe oddziały wojsk sowieckich w czasie, gdy biura i urzędy są czynne. Inicjatorami napadów i informatorami są Niemcy. Organy bezpieczeństwa wówczas zjawiają się z pomocą, gdy cel napastników został już osiągnięty, a dochodzenie stało się bezprzedmiotowe. Mieszkanie K-ta Straży Ogniowej zostało doszczętnie okradzione podczas jego kilkugodzinnej bytności na inspekcji w terenie. Wojskowi sowieccy przewożą samochodami Niemców rzekomo na kopanie kartofli (pola, na których dokonuje się rabunkowego wykopu kartofli, oraz plony należące do polskich osadników), którzy po przekroczeniu granicy rozpraszają się w polach i nikną w terenie, a tylko znikoma ilość pozostaje dla robót polnych. Słaba ochrona granicy (20 żołnierzy na odcinku 8 klm. granicy) powoduje dalsze przenikanie elementu niemieckiego na tereny polskie, a wywóz kartofli z polskiego obszaru rolnego przez wojska sowieckie przez granicę na zachodni brzeg Nisy nie ustanie do momentu całkowitego оголоcenia pól. W razie zastosowania czynnej obrony ze strony polskiej wobec wyżej podanych ciągłych wypadków wywożenia kartofli, oraz przywożenia Niemców, doszłoby do otwartej bitwy między stroną sowiecką i polską, która dotychczas jeszcze nie miała miejsca. Sytuacja taka nie uspasabia przyjaźnie społeczeństwa pow. Żóraw do partnera sowieckiego. Pełnomocnik Obw. nie zaważał się stwierdzić, że nigdy nie przypuszczał, iż przyjaźń polsko-radziecka, której pragnął, sprowadzona zostanie na drogę bandytyzmu i rabunku.

Obw. Gubin.

Transporty przyjeżdżających koleją osadników i repatriantów, ze względu na brak własnej stacji, wyladowywane są dopiero na zachodnim brzegu Nisy, należącym do terytorium Niemiec, skąd następnie przez P.U.R. przesyłane są własnymi środkami lokomocji do polskiej części Gubina. W czasie wyladowywania transportu na stacji zachodzą ciągle wypadki odbierania osadnikom przez wojska sowieckie przywiezionego własnego inwentarza żywego i martwego, jako pochodzącego rzekomo z Niemiec. Nie brak również przy tej okazji wypadków gwałcenia kobiet.

³⁴ Właśc. Regenthin – Radęcin.

³⁵ Właśc. Schönfeld – Żeńsko; Rakowo.

³⁶ Żórawki.

Obw. Słubice.

W punkcie granicznym Gorzyce³⁷ mają miejsce częste wypadki przedostawiania się Niemców uzbrojonych przez most drewniany na stronę polską z pomocą wojsk sowieckich. W rezultacie są bardzo częste wypadki napadów, ostrzeliwań posterunków granicznych. Przewożeniem niemców na stronę polską trudni się marynarka sowiecka gęsto na Odrze z transportami rozstawiana. Marynarze sowieccy biorą udział w dokonywaniu wspólnie z Niemcami napadów rabunkowych. Wystarczy aby Niemiec, jeszcze częściej Niemka, wskazali sowieckiemu marynarzowi na prawym brzegu Odry cel wyprawy. Ciągłe zakłócanie porządku publicznego Słubic należy do pijanej marynarki sowieckiej.

Radziszew³⁸.**Obw. Gryfin.**

M.O. pochwyciła uzbrojonego Niemca, zamierzając oddać go do dalszej dyspozycji polskim władzom bezpieczeństwa. Wojskowe władze sowieckie dowiedziawszy się o tym wypadku, zażądały w formie kategorycznej zwolnienia zaaresztowanego Niemca. Wobec sprzeciwu ze strony władz polskich, zjechał na miejsce Komendant sowiecki w asyście oddziału i uwolnił Niemca. Wzdłuż głównych i polnych dróg spotyka się często liczne gromady cywilnej ludności sowieckiej, plądrujące wsie. Nie brak również ze strony sowieckiej gwałtów kobiet i rabunków, co w rezultacie sprawia, że osadnicy masowo uciekają i że ruch repatriantów należy. Widać jawne faworyzowanie Niemców przez władze sowieckie.

Szczecin.

W dn. 17 - 21.9.45 r. odbyły się w Berlinie i Szwerynie pertraktacje Pełnomocnika Okr. na Okr. Pomorza Zachodniego i Prezydenta m. Szczecina w sprawie ustalenia linii granicznej na zachód od Odry z zastępcą Radz. Admin. Wojennej w Niemczech Gen. Pułk. Syrowem i Sztabem. 21.9.45 r. nastąpiło podpisanie aktu w obowiązującym brzmieniu rosyjskim, oraz aktu – mapy z przeniesioną granicą, przez Pełnomocnika obu umawiających się stron, ustalając termin obsadzenia przez stronę polską terenów pomiędzy Świnoujściem i Gryfinem na 4.10.45 r. Ze strony polskiej wysunięto prośbę, aby dla uniknięcia kolizji, wszyscy miejscowi radzieccy Komendanci wojenni zostali powiadomieni o fakcie objęcia przez Polskę wymienionych terenów. Jednocześnie podniesiono obawę, że przedwczesne powiadomienie niemieckiej administracji cywilnej, może spowodować wywóz przez Niemców sprzętu, inwentarza i dokumentów. Strona radziecka zapewniła, że Komendanci Wojenni zostaną powiadomieni o przejęciu przez Polskę terenów pomiędzy Warp-nem Nowem i Gryfinem oraz, że powyższy stan rzeczy nie zostanie przed czasem ujawniony niemieckiej administracji cywilnej, urzędującej jeszcze na wymienionym obszarze. Zapewnienia powyższe nie zostały przez stronę radziecką dotrzymane i Niemcy, podobnie jak to miało miejsce w lipcu r.b., przed objęciem przez władze polskie m. Szczecina – uprzedzeni zostali i zdołali wywieźć wszystkie dokumenty urzędowe, oraz główniejszy inwentarz. Komendant wojenny nie dopuścił Pełnomocnika Obw. do przejęcia władzy przez administrację polską w obw. Weleckim, usuwając urzędników z budynku w Palicach³⁹. Osobista interwencja Prezydenta m. Szczecina u sowieckiego Komendanta Woj., będącego w stanie nietrzeźwym, nacechowana była bardzo dramatycznymi momentami, mogącymi spowodować nieobliczalne konsekwencje dla stron. Nie przyniosła ona pożądanego rezultatu poza oświadczeniem ze strony Komendanta Wojennego, że Palice pozostają nadal pod administracją władz sowieckich. Prezydent Szczecina interwenjował osobiście u dowódcy Radzieckiej Administracji Wojennej w Szwerynie w powyższej sprawie, gdzie oznajmiono, że władze sowieckie proszą Urząd polski, aby obszar bezpośrednio przyległy do ujścia rzeki Odry, obejmujący miejscowości: Golecino, Getzlow, Police, Duchow, Jasieniec, Koenigsfelde,

³⁷ Górzycza.

³⁸ Radziszewo.

³⁹ Police.

Ziegenort⁴⁰ – pozostał jeszcze na okres 6-ciu miesięcy pod zarządem wojskowym administracji sowieckiej, celem wywiezienia łomu żelaznego. Strona polska prośbę tę zaakceptowała z tym, że władze sowieckie nie powołają na wyznaczonym terenie cywilnej administracji niemieckiej. Dla dopilnowania tej sprawy wysłał Pełnomocnik do Polic stałego oficera łącznikowego w charakterze obserwatora, celem kontrolowania działalności władz sowieckich na tamtejszym terenie. Władze sowieckie zamierzają sprowadzić na wymieniony teren 28.000 robotników radzieckich, celem wykonania w wyznaczonym okresie czasu zamierzonych prac. Porty w Szczecinie pozostają nadal we władaniu Armii Czerwonej i są zupełnie niedostępne dla władz polskich. Rzęsiste oświetlenie wybrzeża portowego podczas nocy i odgłosy, oraz silne strzeżenie wszelkich możliwych miejsc dostępu do portu mogą świadczyć, że praca w portach nieustannie trwa. Ze względu na czasowe wyłączenie i terenu nadbrzeża z portami Stare Warpno i Ziegenort z pod administracji polskiej – problem dróg wodnych na obszarze Szczecina i pow. Welekiego⁴¹, staje się narazie nieaktualny. W Hammer i Althagen mają miejsce prowokacje cywilnej ludności sowieckiej, dokonywującej napadów rabunkowych i morderstw na ludności niemieckiej. Wypadki napadów przedstawiane są Niemcom przez stronę sowiecką, jako uprawianie przez Polaków aktów zemsty. Kuratela Wojskowej Administracji Sowieckiej, niekiedy niepozbawiona oznak dwulicowości, jest główną przyczyną ogromu trudności, napotykanych przez polską Administrację cywilną, oraz W.P. w zachodnim rejonie nadgranicznym.

Pomorze Zachodnie.

Zażalenie firmy Szczecińskie Warsztaty Samochodowe.

Do warsztatu naszego włamała się milicja Obywatelska i zabrała 1 skrzynię szkła okiennego wagi 200 kg. Szkło to było przeznaczone na oszklenie warsztatów. Pozatym zabrano 6 imadeł i 1 tapczan. Fakt ten zgłosiliśmy w Głównej Komendzie M.O., jednakże na zgłoszenie nasze nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Następnie przybyło do warsztatu 3 milicjantów i 1 osoba cywilna i oświadczyli, że mają zarządzenie zabrania z warsztatu wszystkich samochodów, oraz części samochodowych. Wyżej wymienieni oświadczyli, że działają na podstawie ustnego zlecenia por. Sitkowskiego z Głównej Komendy M.O. Wobec odmowy przez właściciela wydania żądanych przedmiotów, członkowie M.O. zagrozili aresztowaniem, poczem użyli przemocy, strzelając dwukrotnie na postrach i przykładając właścicielowi warsztatu karabin do piersi. Po przybyciu do Komendy M.O. por. Sitkowski oświadczył, że wydanego zarządzenia konfiskaty samochodów i części nie cofnie. Właściciel udał się następnie z zażaleniem do Zarządu Miejskiego. W drodze dogonił go motocyklem ppor. Krajewski, Komisarz Obwodowy M.O., proponując dobrowolne oddanie 2-ch samochodów z tym, że pozostałe 3 milicja zakładowi pozostawi. Propozycja spotkała się z odmową właściciela. Podczas nieobecności właściciela, członkowie Milicji Obywatelskiej M.O. włamali się do warsztatu i zabrali wszystkie samochody znajdujące się w remoncie, wraz z częściami. Następnie na miejsce przybył por. Szymański z U.B. naskutek zameldowania właściciela warsztatu i udał się wraz z właścicielem na poszukiwanie zabranych przedmiotów. Odnaleziono je w warsztatach Milicji Obywatelskiej. Dotychczas sprawa zwrotu bezprawnie zabranych rzeczy nie została załatwiona, a ponadto w międzyczasie właściciel stwierdził brak wiertarki.

Woj. Gdańskie

Malbork.

Kilkudziesięciu osadników tut. powiatu zostało obrabowanych z odzieży, obuwia i inwentarza żywego przez maruderów sowieckich. Władze sowieckie maruderów winnych powyższych przestępstw, a doprowadzonych przez władze polskie, po przesłuchaniu wypuszczają na wolność, bez zwrotu szkód i strat dla poszkodowanych. Komisja Porozumiewawcza Str. Demokratycznych

⁴⁰ Golecino – Jasienica; Geztlow – Dębostrów; Duchow – Uniemyśl; Koenigsfelde – Nieklonczyca; Ziegenort – Trzebież.

⁴¹ Wolińskiego.

stwierdza masową ucieczkę osadników, do czego przyczynia się brak wszelkiego bezpieczeństwa. Gwałcenia i połączone z tym zarażenia weneryczne kobiet, bez względu na ich wiek i stan zdrowia, są na porządku dziennym dokonywane przez maruderów sowieckich. Ponadto rabunek i grabieże inwentarza żywego, oraz wszelkiego rodzaju mienia, jak obuwie, odzież, żywność i t.p. Wypadki te mają miejsce nie tylko w odległych wsiach, ale i w samym śródmieściu w ciągu dnia.

Śląsk Dolny

Walcz.

Majątki przekazywane przez Wojska sowieckie, są doszczętnie ogołocone, lub spalone. Wojsko sowieckie odbiera i młóci zebrane przez osadników zboże. Na interwencję odpowiadają, że młóć zboże ze starych zbiorów. W.P. posiada w administracji 20 majątków, których nie oddaje do rąk administracji cywilnej na cele osadnictwa, tłumacząc się tym, że nie otrzymało od swoich przełożonych dowódców polecenia zdania majątków.

Wałbrzych

Mieszkania przydzielane osiedleńcom nie są opuszczane przez Niemców – nie pozwalają na to oficerowie armii czerwonej, którzy kwaterują u Niemców, co jest sprzeczne z rozkazami dowództwa. Często usuwają Polaków przemocą z mieszkań i odbierają im mienie. Wojskowi radzieccy utrzymują, że Polska tylko czasowo otrzymała Śląsk Dolny. Niemcy czują się mocno i pozwalają sobie kpić z władz polskich, czując się pod opieką Armii czerwonej. W Urzędzie Bezpieczeństwa dużo jest jednostek z przeszłością kryminalną. Funkcjonariusze U.B. często dokonują napadów. Ponadto uprawiają bezprawną rekwizycję mienia.

Okręg Mazurski.

W pierwszych dniach września r.b. zaszedł fakt samowolnego naruszenia granicy północnej Okr. Mazurskiego przez radzieckie władze wojskowe na terenie powiatów: Gierdawy, Bartoszyce i Derkiejemy⁴². Dotychczasowa linia graniczna została przesunięta w głąb terytorium polskiego na przestrzeni 12-14 klm. Siedziba Starostwa m. Malbork znalazła się po stronie radzieckiej. Przeciwno temu pogwałceniu granicy złożyłem w dniu 11.IX.r.b. protest przez moich przedstawicieli na ręce Komendanta Wojskowego.

Analogiczne protesty wniesione zostały przez Starostów obu pozostałych powiatów. Jednocześnie odniosłem się w tej sprawie do Min. Administracji Publicznej i Ob. Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych, celem dalszej interwencji w tej sprawie.

Naruszenie granicy spowodowało zamęt w organizacji administracji terenowej i fatalnie odbiło się na samopoczuciu ludności polskiej.

Niepewność stosunków granicznych paraliżuje napływ osadników do północnych powiatów Okręgu, a nawet powoduje ucieczkę ich z tych terenów pomimo, że dobra gleba i zupełne wyludnienie kraju powinny stać się czynnikiem atrakcyjnym. Przykładem tego stonienia przesiedleńców od północnych powiatów Okręgu jest powiat Gierdawy, w którym dotychczas osiedlono zaledwie 65 rodzin – 178 osób polskich, przy 3.000 Niemców w powiecie. Nowo wytknięta linia poprzecinała komunikacje kolejowe i drogowe w sposób zupełnie nie liczący się ze stosunkami gospodarczymi i geograficznymi. Ustabilizowanie granicy północnej Okręgu Mazurskiego staje się problemem palącym, domagającym się najrychlejszego uregulowania.

Narzekania i skargi ludności kierują się przeciw samowoli poszczególnych funkcjonariuszów M.O., jak również przeciw bezprawnym rekwizycjom inwentarza żywego i martwego, dokonywanym przez jednostki W.P. Młócenie i wywożenie zboża polskiej ludności tak miejscowej, jak

⁴² Miejscowości Gierdawy i Derkiejemy (Darkiejmy) znajdują się poza granicami Polski.

i napływowej. Takie same skargi odnoszą się do postępowania wojsk radzieckich. Notowane były fakty specjalnej niechęci do osadników polskich np. oddział radziecki, stacjonujący w maj. Małysewo, pow. Szczytno, spalił na odchodnym 2 sterty żyta i garnitur młótcarniany, aby nie dostały się one w ręce polskie. Majątki państwowe, przejęte przez administrację polską, bywają odbierane przez komendantów radzieckich. Często są wypadki niszczenia urządzeń wewnętrznych przy przekazywaniu władzom polskim zakładów przemysłowych i budynków mieszkalnych.

Stan bezpieczeństwa na wsi nie jest zadowalający. Bandy uzbrojonych maruderów i dezertorów plądrują i rabują mienie osadników. Zwłaszcza w dużych rozmiarach uprawiany jest rabunek inwentarza żywego. W pow. Łuczańskim, na terenie gm. Ryn, osadnicy stracili w ciągu 3 miesięcy ok. 200 koni, 324 krów, 80 owiec, 40 świń. Działalność band dezertorów z Armii czerwonej, ukrywających się w lasach, zaznaczyła się głównie w pow. Pasłęk (gm. Piastowo i Dąbrowa), oraz w pow. Nibork i Ostróda. Woj. Urząd Bezpieczeństwa nie nadsyła sprawozdań, dotyczących stanu przestępczości.

Opisany w sprawozdaniu z poprzedniego miesiąca fakt samowolnego naruszenia północnej granicy Okręgu Mazurskiego przez radzieckie władze wojskowe, został utrwalony przez dokonane bez wiedzy i powiadomienia władz polskich wytyczenia punktów i linii granicznych, oraz przez obsadzenie ich radzieckimi placówkami straży granicznej. Przesunięto granice w Powiecie Gierdawy jeszcze bardziej na naszą niekorzyść. Siedziba Starostwa m. Nordenbork⁴³ została odcięta, wszelka komunikacja z zajętymi terenami unie możliwiona, działalność polskich władz administracyjnych zupełnie sparaliżowana, a bezpieczeństwo osobiste narażone. W tych warunkach zarządziłem ewakuację z zajętego terenu wszystkich urzędów administracyjnych, jak również polskiej ludności osadniczej wraz z dobytkiem.

W sprawie przysłania Komisji Delimitacyjnej dla ustalenia granicy parokrotnie już zwracałem się do Ministerstwa, podkreślając jej wagę i pilność. W atmosferze niepewności i plotek o zamierzonych dalszych przesunięciach granicznych tylko ustabilizowanie granicy i obsadzenie jej przez polską straż graniczną, przyczynić się może do zapanowania normalnych warunków pracy i zagospodarowania północnych polaci, tut. Okręgu. Zdarzyło się kilka wypadków np. na stacji w Olsztynie, ograbienia załadowanych w pociągach Niemców przez przejeżdżające oddziały wojsk radzieckich. Ochrona M.O. była w tych wypadkach bezsilna.

Niedostateczny stan ilościowy M.O., brak mechanicznych środków pościgowych, bardzo utrudniają walkę z przestępczym elementem, zwłaszcza, że korzysta on nieraz z ochrony i współdziałania uzbrojonych żołnierzy radzieckich w rabowaniu i wywożeniu mienia.

Zbiory jesienne były w większości dokonane przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie i przez nie zabrane.

Oddziały wojsk radzieckich i polskich przekazują większe majątki administracji polskiej, lecz opuszczając ogalającą je ze zboża i inwentarza żywego. Pozostają przeważnie sztuki wybrakowane i chore. Zbiór kartofli uzależniony jest w dużej mierze od wojska radzieckiego, które zastrzegło sobie pewne tereny i nie pozwala ludności korzystać z nich. Również na prowincji sytuacja mieszkaniowa znacznie pogorszyła się wskutek dewastacji domów przez opuszczające je oddziały radzieckie.

Władze lokalne miały polecenie zwrócenia specjalnej uwagi na przestrzeganie poprawnego i obywatelskiego stosunku do ludności miejscowej polskiej, zwłaszcza ze strony organów M.O. i U.B., które często swym nieżyczliwym stosunkiem i traktowaniem ludności tej narówni z Niemcami, sprzyjały wytwarzaniu się nastroju rozgoryczenia.

W dziedzinie leśnictwa miały miejsce 24 wypadki grabieży materiałów leśnych i tarcicy w nadleśnictwach i tartakach, dokonywanych przeważnie przez żołnierzy radzieckich.

⁴³ Właśc. Nordenberg – Norki.